Nr. 201 SOSNOWIEC środa dnia 5 września 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1,25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Prosimy o uregulowanie przedpłaty zaległej i za miesiąc wrzesień.

Przemówienie jenerał gubernatora

Przed kilku dniami w zamku warszawskim, w sali tronowej odbyła się biesiada celem uczczenia dwuletniej pracy zarządu cywilnego w Królestwie Polskim. Podczas uczty wygłosił jenerał gubernator J. Eksc. v. Beseler dłuższą przemowę. Naprzód przypomniał dotychczasową pracę w zarządzie krajem, podkreślając, że „usiłowania te nie zostały złożone ad acta, lecz posuwają się dalej naprzód".

Następnie przypomniał mówca akt 5 listopada i ówczesne swe przemówienie, w którem ostrzegał Polaków przed zbyt wygórowanymi pragnieniami, a natomiast wskazał cele ziszczalne. Lecz praca zarządu była utrudniona wskutek zbyt fantastycznego usposobienia społeczeństwa polskiego i właściwej mu niechęci do przyjmowania czegokolwiek, chociażby dobrego, co im ofiarowuje obca ręka.

„Mówiono zrazu ze wszystkich stron; dajcie nam legjony nasze, nasze, palladjum, naszych bohaterów, wówczas staną całe masy, jak z ziemi wyrosłe. Legjony przybyły, ale rekrutów nie było; wówczas usłyszeliśmy, że niema rządu polskiego. Moi panowie, skąd ma się wziąć tak prędko rząd? Sprawy takiej nie można z kamienia wykrzesać. Zrazu musieli się Polacy zadowolnić, nie polskim rządem, ale miejscową władzą, przez nas sprawowaną, która tylko dobro tego kraju miała na oku. Sprawy te, moi panowie, utknęły wielokrotnie, ale będą znów w bieg puszczone, a mam niezachwiane przekonanie, że wielkie zadanie, jakie przed nami postawiono, dojdzie jednak do rozwiązania, jednakże pod warunkiem, jeśli silnie i energicznie pod sztandarem stać będziemy, nie dając się zniechęcać w pracy ani krytyką, ani gadaniną niezdarną, jaka nas często, niestety, i z naszej ojczyzny dochodzi, ale pracując niezmordowanie dalej.

Niedawno słyszeliśmy, że w wiedeńskiej Radzie Państwa i z wysokiego miejsca powiedziano nam, iż kraj ten zniszczyliśmy, że nie pozostał w nim ani jeden pień drzewa, a co pozostało, zostało wywiezione, do tego stopnia, że niema obecnie środków, z których by choć jeden dom odbudować można.

Niedawno przejechałem przez kilka guberinj, a ku wielkiej mej radości spostrzegłem, że we wsiach zburzonych przez wojnę i przez Rosjan, odbudowano już całe rzędy domów i to nie dawnym a przestarzałym sposobem, ale daleko porządniej niż przedtem, a nawet nierzadko z ozdobami i upiększeniami.

Mimowoli spytać należy: jaki jest cel takich gadań? Na to pytanie można dać odpowiedź. Oczywiście dla tego, aby straszliwy zarząd niemiecki przedstawić w możliwie najgorszym świetle. Mimo to powtórzę: jestem przekonany, że pracą, troską i zabiegami, a zarazem z wszelką względnością, pomimo oporu, pomimo złośliwych usiłowań przeciwnych, doprowadzimy ostatecznie do tego, że wszystko, co zamierzamy, zmieni się w fakt rzeczywisty".

O. N. K. N

KRAKÓW, 3 września. (WAT.). Wczoraj odbyło się bardzo liczne zebranie posłów do rady państwa i na sejm. Celem obrad była sprawa rozwiązania Naczelnego Komitetu Narodowego.

Długie i energiczne debaty wywołał wniosek ludowców, proponujący polecenie prezydjum Koła Polskiego wybrania komisji do spraw Naczelnego Komitetu Narodowego, z wyłączeniem wszakże od głosowania nad tym wnioskiem obecnych członków izby panów.

W imieniu konserwatystów wystąpił hr. Tarnowski z deklaracją przychylną dla Naczelnego Komitetu Narodowego. Powiedział on, że rezolucja krakowska Koła Polskiego z dnia 28 maja wyzyskana została przez niektóre stronnictwa w celu obalenia w Królestwie Rady Stanu i niedopuszczenia jej do tworzenia armji polskiej i rządu polskiego oraz do obalenia w Galicji polityki prowadzonej prawie od stulecia w skuteczny sposób. Konserwatyści protestują przeciwko używaniu rezolucji majowej za narzędzie burzenia tego, co jest osiągalne w danej chwili. Jest obowiązkiem wszystkich popierać realizację proklamacji z dn. 5 listopada 1916 r. i utrzymać w Austrji szczerą politykę państwową.

Odczytanie tej deklaracji przerwane było przez sceny hałaśliwe. Po dalszych debatach opuścili salę ludowcy, socjaliści, narodowi demokraci i członkowie zjednoczenia narodowego. Posiedzenie zamknięto popołudniu bez rezultatu.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 3 września 1917 roku.

Wschodni teren walk

Front wojsk jenerała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Po starannem przygotowaniu, w godzinach rannych 1 września, dywizje niemieckie przeszły Dźwinę z obu stron Uexhüll.

Silna akcja artylerji oraz miotaczy min, poprzedziły przeprawę piechoty, która po krótkiej walce usadowiła się na północnym brzegu rzeki.

Dzielne natarcia wyparły rosjan z miejsc, gdzie próbowali opierać się.

Ruchy naszych wojsk są w toku i wykonywane są stosownie do planu.

Pod wpływem naszego naporu nieprzyjaciel opuścił stanowiska swoje na zachód od Dźwiny, i tam dywizje nasze, wśród starć z rosyjskiemi strażami przedniemi, prą naprzód.

Gęste kolumny wszystkich rodzajów broni dążą pośpiesznie na północo-wschód drogami wiodącemi z Rygi.

Płonące miejscowości i dwory wskazują drogę cofającego się zachodniego skrzydła 12 armji rosyjskiej.

Front wojsk jenerała - pułkownika arcyksięcia-Józefa.

W dolinach rzek na północo-wschodniem zboczu Karpat Lesistych akcja bojowa ożywiła się.

Na południe od doliny Trotosu rozchwiało się kilka nocnych ataków rumuńskich, podjętych pod D. Cosna oraz Grocesci.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

W górach między dolinami Susity i Putny pułki nasze odparły drogą przeciwnatarcia silne ataki rosyjsko-rumuńskie. Wzięliśmy przytem 200 jeńców. Doliczając tę zdobycz do osiągniętej poprzednio na tym terenie walk od dnia 28 sierpnia, otrzymamy następujące liczby: wzięliśmy 20 oficerów, 1650 żołnierzy, 6 dział z jaszczykami, 60 karabinów maszynowych, dużą ilość miotaczy min oraz wozów.

Również i pod Marasesti podejmowali rumuni bezkuteczne natarcia.

Zachodni teren walk.

Pomimo burzy i ulewnego deszczu walka artylerji w wielu miejscach frontu flandryjskiego była silna; w obrębie innych armji, również i nad Mozą była wogóle słaba.

Przy drodze Cambrai — Arras uległ rozbiciu silny atak anglików. W pobliżu fermy Hurtebise teren, pozyskany przez francuzów, zwężono znacznie dzięki walkom w okopach.

Front macedoński.

Dziś w godzinach rannych załamały się wśród ciężkich strat ataki, podjęte przez francuzów pod Bratindolem na północo-zachód od Monastyru; pod Dobropolem serbowie ponieśli znowu krwawą klęskę.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Bitwa morska.

KOPENHAGA, 3 września, (BTW) Według otrzymanych doniesień, w nocy z dnia 1 na 2 września na zachodzie od Jutlandji poza fjordem Rinkübing 4 niemieckie statki strażnicze stoczyły bitwę morską z 6 u angielskimi kontrtorpedowcami. Anglicy zaatakowali okręty niemieckie. Po krótkiej walce niemcy cofnęli się ku wybrzeżu duńskiemu.

Okręty angielskie ścigały statki niemieckie, wciąż strzelając.

Pociski padały na ląd, mianowicie na miejscowość nadbrzeżną Bjerregaard, nie wyrządziwszy jednak żadnej szkody.

Liczba zabitych po stronie niemieckiej jest nieznaczna, najwyżej trzech ludzi.

I rannych dotychczas naliczono tylko niewielu. Jeden z duńskich okrętów wojennych udał się na miejsce walki.

Ameryka a wojna.

LONDYN, (BTW.) — Biuro Reutera donosi: W mowie, wygłoszonej w Charleston, w stanie Wirginji, oświadczył sekretarz marynarki Stanów Zjednoczonych, Daniels, że najpewniejszym środkiem dojścia do prędkiego i trwałego pokoju — jest przygotowanie się wojenne Ameryki na lądzie i morzu. Ameryka — mówił Daniels — nie spocznie w działalności dopóty, aż będzie podpisany traktat pokojowy. Obywatele Stanów nie mają potrzeby obawiać się o to, aby rząd nie dał się przypadkiem w błąd wprowadzić pokojem złudnym, który nie byłby godzien nazwy pokoju. Ameryka walczy nietylko za narody demokratyczne świata, lecz również dla dobra ludności państwa niemieckiego.

Neutralni i pokój.

SZTOKHOLM. „Aftonbladet" ogłasza następujący komunikat o charakterze półurzędowym:

Po ukończeniu obrad ostatniej konferencji ministrów państw północnych, zwróciła się Szwecja, w porozumieniu z Norwegją i Danją do innych państw neutralnych z propozycją wzięcia udziału w pewnych bardzo ważnych, a stojących w związku z koniecznością zakończenia wojny, rokowaniach.

Chodzi między innemi o opracowanie nowych praw współżycia międzynarodowego, któreby gwarantowały pokój.

Dotychczas zainteresowane państwa odpowiedzi nie udzieliły.

W związku z doniesieniem części prasy o projektowanem zwołaniu do Sztokholmu konferencji ministrów państw neutralnych, szwajcarski „Presstelegraph" dowiaduje się, że berneński rząd związkowy ma pewne wątpliwości, czy tego rodzaju akcja wyda jakiekolwiek owoce.

Bryan apostołem wojny.

BERLIN. Do „Vossische Ztg." donoszą z Amsterdamu: Były sekretarz stanu i kandydat na prezydenta, William Bryan, żarliwy dotychczas przeciwnik wojny, przeistoczył się teraz — jak donosi ajencja Reutera z Nowego Jorku — w apostoła dalszej walki.

Spisek kontrrewolucyjny.

SZTOKHOLM, 3 września (BTW). Dzienniki petersburskie donoszą: Podczas konferencji moskiewskiej prokuratorja petersburska wykryła spi ek kontrrewolucyjny. Na czele tego spisku mają stać wybitni politycy i oficerowie. Dokonane śledztwo dowiodło istnienia spisku.

Korniłow dyktatorem?

KOPENHAGA, 3 września. Z wiadomości, jakie tu napłynęly zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Korniłow proklamowany będzie w dniach najbliższych dyktatorem Rosji.

Posiada on zapewnione poparcie kadetów, którzy wstąpiliby do gabinetu przez niego powołanego.

Hindenburg i Ludendorf.

BERLIN (BTW.). „Lokalanz." pisze: O stanie zdrowia Hindenburga i Ludendorffa kursują znów niepokojące pogłoski. Jesteśmy wobec tego w możności dać zapewnienie, że obadwaj panowie cieszą się wciąż najlepszem zdrowiem.

Z dnia na dzień.

Czem Wisła dla Warszawy.

Z powodu faktu założenia w Gdańsku nowego „Związku żeglugi na Wiśle" p. W. Trzebiński, nawołując do regulacji Wisły koło Warszawy przez swoich, z jej położenia takie stolicy wróży widoki gospodarcze:

Jestto odcinek (Wisła pod Warszawą) rzeki nieduży, ale jeden z najważniejszych. W Warszawie i pod Warszawą odbywać się będzie z wszelką pewnością ruch tranzytowy, przeładunkowy z kolei na statki i odwrotnie. Na brzegach Wisły i pod Warszawą staną olbrzymie składy towarowe, warrantowe, celne. Również pod Warszawą nastąpi połączenie portów z węzłami kolejowemi, co, razem wzięte, stanowić będzie ośrodek komunikacujny całego kraju. Wreszcie nieobojętną rzeczą i ze względów estetycznych, jaką postać przybierze największa rzeka polska pod największem polskiem, stołecznem miastem.

Linja brzegu Wisły w obrębie granic wielkiej Warszawy posiada 12 kilometrów długości. Jestto wymiar dodostateczny, aby zapewnić miastu liczne i znaczne korzyści, jakie gdzieindziej daje bliskość wielkiej i spławnej rzeki. Niestety, Warszawa z powodów od siebie niezależnych sąsiedztwa Wisły należycie wyzyskać nie mogła. Ilość towarów, przywożonych wodą, nie przekraczała przed wojną 9, najwyżej 10 miljonów pudów rocznie, gdy naprzykład Mannheim, o 180 tysiącach mieszkańców, wykazał jeszcze przed kilkunasta laty 270 miljonów pudów przywozu rocznego, Berlin zaś, położony nad tak nieznaczną arterją wodną, jak Szprewa, 400 mil. pudów.

* **Rezultaty ewakuacji.** W początkach wiosny r. b. zorganizował magistrat t. zw. ewakuację ubogiej ludności Warszawy na wieś. Obliczano wówczas, że jest w Warszawie około 300 tysięcy osób, które niemają dostatecznych środków utrzymania i są ciężarem dla miasta. Na koszta wysłania tej ludności asygnowano Urzędowi ewakuacyjnemu znaczny kredyt z którego wydawano ewakuowanym fundusze na koszta podróży. Ewakuacja ta wydała jednak bardzo skromne rezultaty, gdyż dotąd wysłał Urząd ewakuacyjny zaledwie 12.000 osób.

* **Skasowanie politechniki warszawskiej.** Ze Sztokholmu donoszą: „Ogłoszono postanowienie rządu tymczasowego o skasowaniu znajdującej się w Niżnym Nowgorodzie rosyjskiej politechniki z Warszawy i otwarciu od 1-go października politechniki niżegorodskiej, złożonej z wydziałów chemicznego, mechanicznego, inżyniersko-budowlanego i górniczego.

* **Z Rady m. Łodzi.** Na posiedzeniu Rady miejskiej radny Rżewski postawił wniosek następujący:

„Wobec tego, że liczba narodzin podczas wojny jest bardzo niska, rada miejska wzywa magistrat do roztoczenia specjalnej pieczy nad dziećmi, proponując w tym celu: 1) wydawanie posiłku w elementarnych szkołach miejskich, 2) wydawanie kleiku dla dzieci w kuchniach robotniczych, 3) wydatki subwencjonowane przez miasto instytucji „Kropla mleka", 4) Urządzenie na zimę sal ogrzewanych w dzielnicach robotniczych, 5) zorganizowanie w szerszych rozmiarach bezpłatnej pomocy lekarskiej, 6) oddzielanie dzieci chorych od zdrowych, 7)przygotowanie na rok przyszły odpowiednich warunków do wysłania większej liczby dzieci na wieś".

Wniosek ten rada przekazała komisji do spraw ogólnych.

* **Strój góralski zanika!** Do najpiękniejszych strojów polskich należy bezspornie strój góralski, strój podhalańców. Guńka, zwana także cuchą, zarzucona na ramię, dawała naszym „siuchajom" wygląd drapieżnego orła. Wszycia na spodniach i cusze, zwane cyframi, budziły zachwyt doborem kolorów i ornamentacją. Czerwone i wyszywane serdaki przy białej, lub czarnej guni tworzyły malowniczy wygląd. Liczni artyści malarze studjowali ten strój i przenosili go na płótno.

„Gazeta Podhalańska" zwraca uwagę, że wojna obecna, która niszczy stary porządek, zagraża także strojowi górala i to bardzo poważnie, wskutek zarządzonej rekwizycji całej wełny.

Wskutek rekwizycji skór grozi także zanik wyrobu serdaków; lecz zapasy, jakie ma lud w tym ozdobnym i ciepłym stroju, każą wnosić, że po wojnie ta część ubrania nie zaginie.

* **Wydobywanie miedzi.** — „Schlesische Ztg" donosi, że niedawno władze okupacyjne austryjackie rozpoczęły roboty mające na celu planowe wydobywanie miedzi i ołowiu z niektórych pokładów ziemi w guberni kieleckiej. Roboty posunęły się już tak daleko, że można już uprawiać eksploatację prawidłową wspomnianej rudy w okolicach Miedzianej, Łysej Góry i Olkusza. Obecność miedzi w pokładach tych stron była już dawno znana, lecz rząd rosyjski aczkolwiek wiedział o tym, nie dbał o wydobywanie tych metali w gub. kieleckiej.

* **Zakaz pis żargonowych.** Żargonowe gazety i pisma warszawskie i łódzkie straciły debit w c. i k. okupacji austro-węgierskiej Królestwa Polskiego.

* **Bielizna papierowa.** Kołnierzyki papierowe są w Europie znane dość dawno. Bielizny papierowej w handlu jeszcze nie było, ale podczas wojny wymyślono taki sposób preparacji papieru, że nadaje się na bieliznę. Nie jest to jednak żadną zdobyczą techniki wojennej. Piechota japońska zdawna nosi bieliznę papierową. Papier ten jest koloru żółtawego i tak mocny, że można w nim robić dziurki i przyszywać guziki porcelanowe. Po skrajaniu pojedyńcze części skleja się ze sobą albo wszywa na maszynie. Bielizna papierowa odznacza się nadzwyczajną lekkością i taniością.

Elektryczność z powietrza.

Wielokrotnie wspominano już o tem, że od pewnego czasu koła inżynierskie w Danji gorliwie pracują nad użyciem wiatru jako nieprzerwanej siły rozpędowej. Jeszcze w roku 1910 zbudował prof. Boul la Cour model młyna, poruszanego siłą wiatru, który miał dostarczyć siły rozpędowej dla maszyny elektrycznej. Okazało się jednak wkrótce, że wyniki nie odpowiadały wcale oczekiwaniom, gdyż elektryczności było za mało, wobec czego maszyna pracowała nieregularnie i często stawała.

W ostatnich dopiero miesiącach inż. Arnfred podjął na nowo zaniedbane przez Boul la Coura próby i uzyskał bardzo poważne rezultaty. Należy zaznaczyć, że w bardzo wielu okolicach w Danji zdawna używają wiatru jako źródła siły do produkowania energji elektrycznej, co zresztą odbywało się już znacznie wcześniej, aniżeli zajęły się tym problemem sfery naukowe. Tak np. wcale znaczna miejscowość duńska Ejby pokrywa od kilku dni całe swe zapotrzebowanie siły elektrycznej, wyłącznie przez wykorzystanie siły wiatru.

Wobec tego, iż pomysły inż. Arnfreda okazały się zupełnie realne, a próby czynione urzędowo w ostatnich dniach, dały wyniki zadawalniające, duńskie ministerjum wojny utworzyło specjalną komisję, złożoną z najwybitniejszych sił fachowych, której zadaniem będzie ostateczne zbadanie problemu i opracowanie planu zastosowania go do celów technicznych i gospodarczych.

Uroczysty tydzień w Jędrzejowie.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia")

Doroczna uroczystość Patrona Polski błog. Wincentego Kadłubka, przeniesiona z drugiej niedzieli października poraz pierwszy w tym roku w dn. 20 sierpniu, odbyła się tu z nieznaną oddawna wspaniałością, pozostawiając w pamięci uczestników niezatarte wrażenie. Był to właściwie cały tydzień uroczystych nabożeństw, obok których zaznaczyły się i inne poważne objawy społeczno-religijnego ruchu, jaki w tym historycznym grodzie i wioskach okolicznych żywem tętnem od paru lat pulsuje, za sprawą miejscowego proboszcza ks. St. Marchewki.

Codziennie więc przez całą oktawę, podczas odprawianych nabożeństw, głosili Słowo Boże dwaj Ojcowie Jezuici zaproszeni z Krakowa a mianowicie: O. Czencz i O. Urban, mając zawsze licznych słuchaczów. Oprócz bowiem miejscowych parafjan, było 15 kompanji pielgrzymów, z których najliczniejsze: z Kielc, z Kij, Imielny, Mierzwicy, Sędziszowa i Węgleszyna. Największy napływ pobożnych, był w dniach 25 i 26 sierpnia, wszystkie bowiem place obok kościoła przedstawiały morze głów ludzkich w liczbie około 30,000.

W sobotę d. 25 przybył na uroczystość Najdostojniejszy Arcypasterz Kielecki biskup Łosiński, pielgrzymując pięć mil pieszo ze swej stolicy biskupiej na podobieństwo św. Wincentego, który jako biskup krakowski, również pieszo pojawił się w Jędrzejowskim klasztorze OO. Cystersów, aby tam w habicie zakonnym dokonać świętobliwego żywota i odbierać dziś cześć jako Patron Polski.

Najdostojniejszy Arcypasterz po odprawieniu Nieszporów, dopełnił poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu ludowego, wygłaszając podniosłą mowę, w której wykazał wielkie znaczenie takich instytucji, jak Domy ludowe, zachęcając usilnie, aby i w innych parafjach były zakładane. Wieczorem w teatrze letnim, zbudowanym w ogrodzie parafjalnym, amatorzy z pośród młodzieży Sodalicji Marjańskiej odegrali krotochwilę „Żyd w beczce" a dzieci z miejscowej ochronki stosowną komedyjkę w obecności J. E.

Nazajutrz w niedzielę, od wczesnego rana, odprawiały się bez przerwy Msze św., przybyło bowiem z górą 40 kapłanów, a Najdostojniejszy Arcypasterz udzielił Sakramentu Bierzmowania, do którego przystąpiło około 5000 pobożnych.

Sumę wewnątrz kościoła celebrował J. E. biskup Łosiński, udzielając równocześnie święceń kapłańskich dwom djakonom. Na zewnątrz przed wspaniale przybranym ołtarzem, drugą Sumę odprawiał ks. Wołoszyn z Kielc, kazanie zaś misyjne wygłosił O. Urban. I jeszcze do godz. 5 po poł. niestrudzony Arcypasterz udzielał Sakramentu Bierzmowania, poczem odprawione zostały Nieszpory z kazaniem.

Wreszcie po skończonych uroczystościach, na placu przed kościołem odbył się wiec Sodalicji Marjańskiej pod przewodnictwem Najdostojniejszego Arcypasterza. Rozpoczął się od hymnów Sodalisów (chór miejscowy na 4 głosy) poczem kapela odegrała hymn narodowy, a na mównicę wstąpił Moderator Sodalicji ks. proboszcz Marchewka i odczytał sprawozdanie z działalności założonej przez Niego korporacji, która już liczy 1,300 członków, podzielonych na 4 sekcję: 1) moralną, 2) oświatową, 3) dobroczynną, 4) Eucharystyczną.

Następnie młody Sodalis Nawrot wygłosił referat o potrzebie oświaty, a starszy gospodarz z Sodalicji przemawiał o potrzebie jedności. Wiec zakończyło podniosłe i pełne Apostolskiego namaszczenia, przemówienie Arcypasterza, który zachęcał do pracy w Sodalicji i do wytrwania w jej zadaniach pod przemożną opieką Matki Bożej, a naszej Królowej.

Po zapadłych uchwałach budowy Domu ludowego i założenia jeszcze dwuch nowych ochron, zamknięto wiec głośnymi okrzykami: Niech żyje Sodalicja! — Niech żyje nasz Arcypasterz! — Niech żyje ks. proboszcz! Wreszcie odśpiewano pieśń „Ciebie na wieki wychwalać będziemy".

Wieczorem odegrano sztuki „Obronę Częstochowy", „Sielankę" i „Dla szczęścia dziecka". Przedstawienie to, również zaszczycił swoją obecnością J. E. Biskup Łosiński.

Taki był przebieg uroczystego tygodnia w naszym grodzie, poświęconego przedewszystkiem czci religijnej błogosławionego Patrona odradzającej się Ojczyzny naszej, ale zarazem i godziwej uszlachetniającej rozrywce, która pokrzepiła niejedno serce podczas tych ciężkich czasów jakie nam teraz przeżywać wypadło.

Pątnik z Zagłębia.

Z Sosnowca

Dnia 4 IX

— **Z cechu stolarzy;** W ubiegłą niedzielę o godz. 4 po poł. w lokalu „Gospody Mieszczańskiej" odbyło się zebranie członków cechu stolarskiego i pokrewnych zawodów. Do prezydjum zaproszono na przewodniczącego p. Kamińskiego, na asesora p. Martina, na sekretarza p. Wieczorka. Pierwszy zabrał głos p. Wałkowski, w jędrnych słowach wykazując korzyści zrzeszenia się w cechy. Powstała kwestja, czy cech sosnowiecki stolarzy ma się zjednoczyć z będzińskim. Po głosach w tej sprawie p. Wałkowskiego, Martina, Skowrońskiego na wniosek p. Banasika postanowiono sprawę tę wraz z projektem otwarcia kursu stolarskiego, na który uczęszczaliby uczniowie i starsi czeladnicy, przekazać Sekcji Rzemieślniczej przy Tow. Rozwoju Rzemiosł i Handlu w Sosnowcu.

Zaprojektowanie sprawienia sztandaru cechowego jednomyślnie przyjęto, poczem dokonano wyborów do Rady rzemieślniczej, do której powołano pp: Wałkowskiego, Martina, Banasika i Jakóbczyka.

— **Zapisy** dzieci do szkół miejskich są dokonywane w tych dniach.

— **Ze szkół.** Wczoraj nabożeństwem w kościele sosnowieckim rozpoczął się rok szkolny w średniej szkole p. Araszkiewicza.

— **Z targów.** W bieżącym tygodniu ruch na targach miejskich nieco się ożywił. Dowieziono większą ilość nabiału i warzyw.

— **Mięso dla Sosnowca.** Od dnia 2 b. m. sprzedaje Komisja żywnościowa po ćwierć funta na osob.

— **Kiedyż u nas?** Cena ziemniaków w Łodzi na targach wynosi 10 fenigów, w Częstochowie nie wiele droższe, czy stanie się to kiedy u nas?

— **Przeciw epidemji.** Rozlepiono po mieście zielone odezwy o chronieniu się przed epidemją czerwonki.

— **Plaga gąsienic.** Gąsienice rozmnożyły się tak, że stały się istną plagą dla wszelkiej jarzyny. W szczególności kapusta jest całkiem przez nie zjedzona. Gąsienice rozłażą się wszędzie, pełno ich w domach, nawet w dalszych miejscach już poza ogrodami. Takiej plagi nie było u nas już od dawnych lat.

— **Prace w polach.** Wiele robót polnych dawniej dokonywanych tylko z pomocą koni, dziś z powodu drożyzny najmu, wielu gospodarzy dokonywa połączonemi siłami swej rodziny.

— **Zarzucanie palenia** tytuniu staje się coraz powszechniejszem. Palacze dla umocnienia się w postanowieniach ustanawiają między sobą za ich przełamanie kary, dochodzące do 300 marek, na rzecz oświatowych i dobroczynnych instytucji.

— **Suknie z papieru.** Fabrykanci niemieccy w miejsce bawełny i wełny zamierzają wyrabiać tkaninę papierową używaną od dawna w Japonji. W Niemczech po hotelach i restauracjach zamiast obrusów i serwet, pomysł ten jest szeroko stosowany. W handlu istnieje biała tkanina w rodzaju shirtingu, również inna mocna ciemno niebieska na ubrania robotnicze i fartuchy. Suknie z papieru dla pań i panów znajdą zastosowanie w przyszłym sezonie.

— **Koncert Sosnowieckiej Szkoły Muzycznej.** W sobotę dnia 8 września, w sali Związku na Pogoni, odbędzie się wielki koncert inauguracyjny Sosnowieckiej Szkoły Muzycznej (Konserwatorium). Koncert rozpocznie się o godz. 6 po południu ze względu na olbrzymi program. W koncercie przyjmą udział: prof. Alfons Brandt (skrzypce), prof. Zofja Kalinowska (fortepian), prof. Bolesław Mazurkiewicz (skrzypce), prof. Roman Siennicki (skrzypce) i prof. E. Uthke (fortepian). Nadto przyjmą udział chóry i orkiestra Sekcji zespołów muzycznych pod kierunkiem dyrektora Stefana Jakubowicza.

— **Gościna Teatru Polskiego.** Jutro w środę pierwszy gościnny występ warszawskiego Teatru Polskiego. Odegraną będzie świetna sztuka A. Schnitzlera p. t. „Miłostka", w której obok znanej artystki p. Marji Przybylsko-Potockiej w rolach głównych wystąpią wybitne siły, pp. Broniszówna, Bohdańska, oraz pp. Bogusławski, Benda, Janowski, Oranowski. Pojutrze w czwartek „Żabusia" komedja P. Zapolskiej, a w piątek „Szczęście Frania" Wł. Perzyńskiego, oraz jednoaktowa „Kolacyjka" Schnitzlera.

— **Występy Lubicz - Sarnowskiej w Sosnowcu.** Wkrótce odbędą się cztery występy ulubienicy warszawskiej publiczności p. Stanisławy Lubicz-Sarnowskiej, która z własnym zespołem odegra cztery komedje z repertuaru teatru „Rozmaitości", a mianowicie: „Siostrę Helenę", „Walkę motyli", „Pannę Ziutę, moją żonę" i „Koteczkę". Zespół złożony z wybitnych sił teatru „Praskiego" i „Małego", zapowiada nam udział pp.: Ryszkowskiego, Kalinowskiego, Krzewińskiego Marjusza, Sawickiego, Sarneckiego, Magnuszewskiego, Pietruszyńskiego, oraz pań: Morskiej, Bystrzyńskiej, Wisnowskiej, Kawińskiej, Michałowskiej i innych. Występy znakomitej artystki mają w Sosnowcu zapewnione wszelkie powodzenie.

— **Zacisze** po dłuższej przerwie i gruntownem odnowieniu lokalu oraz ustawieniu nowych aparatów, w dniu dzisiejszym rozpoczyna sezon zimowy. Wybitnym programem „Łódź podwodna" dramat w 4 aktach — nad program „Niech żyje cnota", wesoła farsa w 3 częściach. Szczegóły w ogłoszeniu i programach.

Z Będzina.

+ **Pożądana konkurencja.** Z chwilą rozpoczęcia sprzedaży kartofli w Komitecie żywnościowym chrześcjańskim po 24 fenigi za funt, wszyscy handelesi od poniedziałku po tejże cenie kartofle poczęli sprzedawać. Bodajby ku radości spożywców a na „wielki gniew" spekulantów ceny na wszystkie produkta mogły spaść jaknajniżej.

+ **Komisja aprowizacyjna** dla ludności chrześcjańskiej sprzedaje kapustę po 15 fen., marchew po 20 fen., buraki po 12 fenigów funt.

+ **Ze szkół.** W poniedziałek wszystkie szkoły miejskie rozpoczęły otwarcie roku nabożeństwem w kościele; w średnich szkołach trwają egzaminy.

+ **Zapis w szkołach** miejskich dzieci jest bardzo mały, wiele bowiem młodzieży zostaje jeszcze na letnich wywczasach.

+ **Z Rady miejskiej.** Porządek dzienny obejmuje wybór dwu ławników sprawę języka niemieckiego w biurowości magistratu, budowę drogi z miasta do szosy małobądzkiej, zapłacenie kontów utrzymania niemieckiego Sądu pokoju w wysokości 76 000 marak. Sprawozdanie delegacji do Warszawy.

+ **Cena węgla** niezmniejsza się; składnicy tutejsi żądają za pud kostki lichej m. 1,25 bez dostawy, ceny dotąd nieznanej. Należy spodziewać się, że władze miejskie zapobiegną brakowi i spekulacji.

+ **Spekulacja tłuszczem.** Rynek znowu usiłuje bez powodu podbić cenę słoniny.

+ **Pasek na ruble.** Banknoty z dziurkami lub w jakikolwiek sposób uszkodzone nie są na targach przyjmowane. Spekulant po długich prośbach w drodze wielkiej grzeczności i „tylko dla pana w zaufaniu" godzi się przyjąć bezwartościowy papierek ze zniżką 25 pr. Pono niemądrych jest wielu, co miast pójść do banku, dają się okpiwać chytrym spekulantom.

+ **Dobra woda.** Mieszkańcy z okolicy przystanku kolejowego „Stary Będzin" doczekają się wreszcie wody dobrej, reparacją bowiem studni przy przystanku zajął się magistrat.

+ **Znaczna kradzież.** Z domu Nr. 45 przy ul. Kołłątaja skradziono rzadki dziś skarb — dwadzieścia parę skrzynek herbaty, której wartość przenosiła 15.000 marek. Kradzież budzi zaciekawienie, nie uszkodzono bowiem zamknięcia, nie zostawiono żadnych śladów; policja wdrożyła śledztwo.

W dawnem ognisku rusyfikacji.

Położona nad Bugiem wieś Wierów posiadała niegdyś kapliczkę katolicką, która zamknięta została wkrótce po powstaniu. W pamiętnym okresie kasowania Unji i narzucania gwałtem Podlasiakom prawosławia władze zwróciły uwagę i na Wierów, gdzie, wśród włościan było kilka rodzin unickich. W celu utrwalenia w okolicy prawosławia, przerobiono najpierw kapliczkę dawną na świątynię prawosławną, a następnie wywłaszczono 12 morgów z majątku Wierowa i ogromnym kosztem wzniesiono tam klasztor dla czernic prawosławnych, które odrazu z całem poparciem aparatu rządowego wzięły się do rusyfikacji okolicznej ludności przy pomocy szkół, ochronek, gwałtów, prezentów i t. d.

W sierpniu 1915 roku wszystko to w panicznym strachu uciekło do Rosji, a do opuszczonych zabudowań klasztornych przybyło przed rokiem, za zezwoleniem władz niemieckich 12 sióstr Niepokalanek z Szymanowa pod Warszawą. Prowadzą one cichą, zbożną pracę, wychowują około 50 ubogich dziewczynek z Warszawy, prowadzą szkółkę klasztorną dla dzieci wiejskich i t. d.

Dawne ognisko rusyfikacji stało się dzięki przewrotom wojennym przytułkiem pięknej i pożytecznej pracy kulturalnej.

Z różnych stron.

× **Mordercy arcyks. Franc. Ferdynanda.** Jak wiadomo, skazani za udział w morderstwie arcyks. Ferdynanda i jego małżonki, osadzeni byli początkowo w Zenicy w Bośni. Po wybuchu wojny przewieziono ich do austrjackich zakładów karnych, a mianowicie pięciu do Moellersdorfu, sześciu do Theresienstadt. W Moellersdorfie zmarli Herovic ojciec i syn oraz Nedovic; natomiast Popovic leży jako nieuleczalnie chory na suchoty w szpitalu. W Theresienstadt zmarli: Gabrinovic, Grabec i Dukic, Princip cierpi na tuberkulozę kości, dwaj zaś pozostali są zdrowi. W ostatnich czasach dano Gabrinovicowi i Popovicowi wspólną celę; podobnie zniesiono także izolację uwięzionych w Theresienstadt.

× **Protest rodziny Romanowów.** Z Petersburga donoszą: Wielki książę Paweł Aleksandrowicz i Mikołaj Michałowicz wręczyli prezesowi komisji prac przygotowawczych do konstytuanty protest zbiorowy wszystkich wielkich książąt i byłego cara przeciwko wyłączeniu członków rodziny Romanowów z wyborów powszechnych do konstytuanty.

× **Równouprawnienie kobiet.** P. Ag. Tel. donosi: Rozporządzenie rządu tymczasowego rosyjskiego ogłasza, że kobiety dopuszczone będą do zajmowania wszystkich stanowisk państwowych na równych prawach z mężczyznami.

× **Konfiskata chińskiej własności w Niemczech.** Główna komenda na Marchię ogłasza, co następuje: „Po ogłoszeniu stanu wojennego z Chinami, nakłada się areszt na wszystkie wartości, należące państwu chińskiemu, zwłaszcza jego depozyta i jego należności z interesów bankowych i kredytowych. Banki i firmy wchodzące w rachubę, obowiązane są natychmiast podać podsekretarzowi stanu finansów dokładne zestawienie skonfiskowanych wartości państwowych i papierów wartościowych.

Różne.

□ **Psie sumienie** jest jak się okazuje o wiele wrażliwsze od ludzkiego. Stwierdza to następująca historja. Jeden z gospodarzy wsi Żytowice w pow. łaskim, znany spekulant i zdzierca, „uciułał" sobie podczas wojny pokaźną sumkę 8 tys. rb. Długo przemyśliwał jakiej kryjówce powierzyć swój skarb i wreszcie doszedł do wniosku, że będzie on najbezpieczniejszy pod opieką domowego „Burka". W tajemnicy przed wszystkimi domownikami zakopał owe pieniądze pod psią budę i spokojnie wrócił do zbierania dalszych „oszczędności". Nie mogło jednak tego znieść spokojne psie sumienie Burka, który nie chciał pilnować takiego skarbu i wygrzebawszy zakopane papierki potargał je na strzępy. Gdy spostrzegł to gospodarz chciał się obwiesić i tylko dzięki domownikom uratowano go od stryczka.

□ **Nowe obuwie.** Jedna z fabryk niemieckich zajęła się wyrobem obuwia z drzewa, słomy i papieru, przeznaczonego dla wieśniaków, robotników i żołnierzy. Nowy rodzaj obuwia jest podobno tak trwały, jak obuwie skórzane. Najpierw sporządzono buciki z podeszwą zewnętrzną z drzewa, wyłożone wewnątrz papierem, który chroni od zimna i wilgoci. Inne części bucika składają się z tkaniny papierowej. U bucików zapinanych na

sprzączkę rzemienie są również wykonane z masy papierowej. Do chodzenia po domu wyrabiać się będzie lżejsze pantofle z tych samych materjałów.

□ **Reprezentant „wielkich świń"** Polska Centrala handlowa, która jak wiadomo obejmuje, monopol mięsny w okupacji austryjackiej, otrzymała od pewnego handlarza wieprzami następującą ofertę: „Szanowny Centrall Jestem reprezentantem wielkich świń. Ponieważ handluję żywym towarem, przez to polecam moje usługi" (następuje podpis i adres).

W jaki sposób oszczędzać pończochy.

Nie o znanej recepcie ks. Kneipa tutaj mowa, tylko o zapobieżeniu niszczenia pończoch, oszczędzając je jak najwięcej i w rozumny sposób cerując. Dawne metody snucia co prawda nie wystarczają w czasach poświadczeń na wszelkiego rodzaju garderoby. Dla uzupełnienia ich wynajdują zręczne ręce nowe spooby, zarazem udawadniając iż dawniej obchodzono się rozrzutnie z dziś tak cennym surowcem. Pończochom, któreby ongi dawno już przeznaczono na ochronę dla żelazka do prasowania lub na ścieracze kurzu, muszą obecnie uratować istnienie, stosując metodę wyporządzania, istniejąca w pewnem miasteczku w północnych Niemczech, które zaprowadziło kursa cerowania.

Aby uchronić jnaknajdłużej pończochy od zniszczenia, zaleca się noszenia ochraniaczy pod palcami i piętą. Wyrabia je się z delikatnej materji trykotowej albo ze starych pończoch—ochraniacze pięt zaś z filcu lub z innej grubej materji, można je także zrobić szydełkiem. Szydełkiem zrobione pięty lub zrobione na igliczkach można też łatwo wszyć w podarte pończochy. Cienkie miejsca na palcach i pięcie należy również obszyć materją trykotową z innej pończochy. Ze starych, górnych części pończoch można wykrajać niezłe stopy, które należy przyszyć do dobrych jeszcze pończoch, przy których tylko są podarte stopy. Pończochy, które się przez pranie ściągnęły powiększa się w ten sposób, iż ucina się czubki i dorabia na igliczkach kawałek, następnie przyszywa ucięte czubki, Niszczeniu pończoch przez zapinanie podwiązki zapobiega się najlepiej przyszywając guziki na podkładce z płótna, a u podwiązki haftki. Dobrze jest też buciki zwłaszcza płócienne, wyrabiane z lichego materjału podczas wojny, wyłożyć kawałkiem płótna lub miękkim papierem. Pończochy bowiem drą się najwięcej od twardego wnętrza obuwia, wiele mniej od ruchu podczas chodzenia. Pończochy dziecięce podarte na kolanach, których nie warto już cerować można w ten sposób sporządzić, że ucina je się przy kostce i obraca tak, że część podarta przychodzi pod kolano. Załatane miejsce stanie się przez to niewidoczne.

OFIARY.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Bronisławy Kalusińskiej składają mk. 10, na wydział „Ratujcie dzieci" Stanisławowstwo Monsiorowie.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.